Wiadomości Sokole

Okręgu III. Dzielnicy krakowskiej.

Wychodzą w miarę potrzeby.

Nr. 12. Tarnów 24 sierpnia 1926 r. Rok II.



Ś. p. Antoni Wójcicki

Założyciel i Członek honorowy „Sokoła“ tarnowskiego

* 1854 † 11/VII. 1926.

Dnia 11 lipca 1926 r odprowadziliśmy doczesne szczątki na cmentarz tarnowski, honorowego członka „Sokoła" i założyciela

ś. p. Antoniego Wójcickiego

Kim był ś. p. Zmarły, o tem wszyscy starsi, z którymi się stykał, wiedzą. Prześladowany przez Moskali za odruch patrjotyczny, zmuszony był wyjechać z Warszawy w r. 1882 i osiedlić się w Tarnowie. Rozpatrzywszy się w tutejszych stosunkach, śmiało i otwarcie wkracza w szeregi „stojących na straży polskości", a więc w szeregi sokole, „Gwiazdy" i innych instytucji narodowo-społecznych, by tam o ile zawód jego jako przemysłowca pozwalał pracować.

W Sokole, w czasach kiedy jeszcze był młodym i pełnym sił, ćwiczył wraz z innymi i tworzył zawsze podstawę do piramid, po którym jak po murze wychodzono na pierwsze i drugie piętra piramidy.

Przez szereg lat należał do Zarządu Sokoła, a pracą swoją i popieraniem Towarzystwa materjalnie zjednał sobie uznanie, w dowód czego został mianowany członkiem honorowym „Sokoła".

Jak powszechnie szanowanym był ś. p. Zmarły, dowodzi tego liczny udział Publiczności, Przyjaciół, Kolegów, Duchowieństwa i reprezentacji Towarzystw z wieńcami, którzy Mu składali ostatnią ziemską posługę.

Trumnę ze zwłokami ś. p. Zmarłego nieśli kolejno przyjaciele, koledzy i członkowie „Sokoła" z domu żałoby aż na cmentarz.

Egzekwie nad grobem odprawił ks. Biskup Dr Wałęga, a chór Tow. śpiewackiego tak przed domem jak i nad mogiłą odśpiewał „Pożegnał już ten świat" i „Salve Regina", — zaś muzyka kolejowa smętną i żałosną nutą żegnała ś. p. Zmarłego

Czołem Ci zacny druhu — niech Ci ta umiłowana przez Ciebie ziemia polska lekką będzie.

Redakcja.

DZIAŁ URZĘDOWY

L. 82. Tarnów, 16 sierpnia 1926.

OKÓLNIK.

Przypomina się Zarządom Gniazd okólnik Zarządu Dzielnicy L. 231 z dnia 2 sierpnia 1926, zamieszczony w „Wiadomościach sokolich" Nr. 11 z dnia 7-go sierpnia 1926, polecający wygotowanie historji każdego Gniazda i przedłożenia w takim czasie Zarządowi Okręgu, by tenże nieodwołalnie w terminie do 15 września b. r. przedłożył Zarządowi Dzielnicy.

Ponieważ Zarząd Okręgu musi mieć czas na sporządzenie odpowiednich notatek dla statystyki okręgowej, przeto termin do przedłożenia historji Zarządowi Okręgu ustanawia się jako ostateczny **10-go września 1926 r.**, do którego to terminu ściśle zastosować się należy.

Zawiadamiamy również, że w terminie **najpóźniej do 1-go października b. r.** należy przesłać „Redakcji Kalendarza Sokolego" Warszawa, ul. Szopena 3, następujących danych:

1) Rok założenia Gniazda. 2) Prezes. 3) Naczelnik. 4) Siedziba Zarządu. 5) Ilość członków: a) mężczyzn, b) kobiet. 6) Ilość ćwiczących: a) mężczyzn, b) kobiet. 7) Ilość dorostu: a) chłopców, b) dziewcząt. 8) Adres ćwiczni i boiska i dnie ćwiczeń. 9) Ilość uczestników przysposobienia wojskowego: a) druhów, b) druhiń. 10) Stan majątkowy (stan kasy, realności i t. p.).

Nie chcąc narażać się na nieumieszczenie historji Gniazda, w ogólnej Sokolstwa polskiego, lub w kalendarzu sokolim, należy się ściśle zastosować do powyżej podanych terminów.

R. Witek, sekretarz. **St. Starostka**, wiceprezes.

L. 83. Tarnów, 16 sierpnia 1926.

DO ZARZĄDÓW GNIAZD III. OKRĘGU.

W myśl art. 9 statutu Związku, każde Gniazdo jest obowiązane do wpłacania wkładek na rzecz Związku, Dzielnicy i Okręgu w dwóch ratach, a mianowicie: pierwszą do 1-go kwietnia, a drugą do 1-go października każdego roku.

Ponieważ Gniazda zapominają o powyższym obowiązku i na czas składek nie nadsyłają, a niektóre nawet zalegają z wkładkami za dłuższy czas, przeto przypomina się Gniazdom art. 11 statutu Związku, że Gniazda zalegające z wkładkami przez 2 lata będą ze Związku wykreślane i uważane za nieczynne.

W „Wiadomościach sokolich" Okr. III. Nr. 4 z dnia 11 kwietnia 1926 zamieszczono wykaz zaległych i bieżących wkładek do Okręgu, lecz żadne Gniazdo nie poczuwało się do obowiązku nadesłania choćby drobnej kwoty na poczet zaległych rat.

Na mocy więc uchwały Rady Okręgowej z dnia 17 stycznia b. r. zwracamy się do wszystkich Gniazd Okręgu III. z poleceniem do ścisłego wykonania art. 9 statutu Związku i nadesłania należytości na wyrównanie do końca roku bieżącego wkładek zaległych i bieżących.

L.	Gniazdo	1924 II płr.		1925 I i II płr.		1926 I i II płr.		Razem	
1.	Baranów	—	—	—	—	41	—	41	—
2.	Brzesko	60	—	120	—	200	—	380	—
3.	Ciężkowice	—	—	49	20	82	—	131	20
4.	Dąbrowa	—	—	21	40	94	—	115	40
5.	Dębica		—		—	128	—	128	—
6.	Mielec	—	-	47	70	125	—	172	70
7.	Pilzno	—	—	—	—	133	—	133	—
8.	Ropczyce	43	—	—	—	136	—	179	—
9.	Tarnobrzeg	—	-	56	—	152	—	208	—
10.	Tarnów I	—	—	180	—	350	—	530	—
11.	Tarnów II (Strusina)	48	—	48	—	80	—	176	—
12.	Tuchów	—	—	—	—	36	—	36	—
13.	Wojnicz	33	—	33	—	55	—	121	
		184	—	555	30	1612	—	2351	30

MICHAŁ ŻOŁĄDŹ
skarbnik okręg.

LUSTRACJE

Dnia 8-go sierpnia 1926 r. przeprowadziłem lustrację Gniazda **Ciężkowice.**

Ze sprawozdań członków Zarządu wynika, że Gniazdo, oprócz kilku zabaw, urządzonych w ciągu bieżącego roku, nic innego nie jest w stanie urządzić, gdyż brak ludzi chętnych do pracy; że ciągłe

zmiany prezesów i członków Zarządu też nie wpływają dodatnio na pracę w Sokole; że nieliczna inteligencja stroni od Sokoła, a duchowieństwo wprost wrogo odnosi się do tegoż, zakazując społeczeństwu uczęszczania do Sokoła; —

że ćwiczeń fizycznych się nie prowadzi; — że składek, które wynoszą tylko 50 groszy miesięcznie się nie ściąga od pół roku; — że składek do sokolich władz związkowych nie opłacono i że głównym celem pracy w Sokole po wojnie było przedewszystkiem staranie się o fundusze, celem umorzenia długów, zaciągniętych przed wojną na budowę sokolni i zakupno placu pod boisko, jako też na odrestaurowanie budynku zniszczonego w czasie wojny, co szczęśliwie doprowadzono do skutku.

Sprawozdania powyższe zupełnie mnie nie zadawalają, gdyż nie wiem faktycznie dla kogo i dla jakich celów budowano gmach sokoli i zakupiono plac pod boisko? Czyżby tylko na to, by gmach ten stał pustką, a boisko stanowiło łąkę?

Twierdzę, że cele Sokoła określa dokładnie § 3 statutu i że chyba najważniejszym celem jest wychowanie fizyczne młodzieży i przysposobienie wojskowe, a dopiero w drugiej linji zabawy, festyny i t. d. O ile Sokół nie spełnia swego pierwszego zadania, o tyle dla celów drugich niema racji bytu.

Rzeczą więc Zarządów Gniazd jest starać się, by pierwszy i to najgłówniejszy cel był w zupełności osiągnięty, a to przez prowadzenie ćwiczeń fizycznych i przysposobienia wojskowego młodzieży, której myślę nigdzie nie brak. Dążyć zaś do tego celu przez uświadamianie tak młodzieży jak i rodziców, o korzyściach jakie się odnosi, co do zdrowia, przez ćwiczenia fizyczne, — zaś co do ulg przy wojsku, przez przysposobienie wojskowe.

Należy tedy udostępnić młodzieży korzystanie z ćwiczeń fizycznych, pobierając od tejże groszowe składki lub nawet nie pobierać żadnych, a zachęcić tę młodzież przez dostarczenie jej podczas ćwiczeń i występów publicznych mundurków ćwiczebnych, zakupionych z funduszów Sokoła.

Apeluję zatem do Zarządu, a w szczególności do naczelnika druha Dziubana, by w tym kierunku pracę podjął, a i członkowie Zarządu by stanęli pod rozkazy naczelnika do ćwiczeń, obecnie na boisku, a w porze słotnej na sali, przyświecając przykładem młodzieży.

Mam nadzieję, że druh Dziuban, jako były oficer, potrafi sobie

dać rady z młodzieżą niekarną, a przez taktowne postępowanie potrafi tę młodzież przywiązać do Sokoła.

Drugim ważnym punktem, by zaznaczyć istnienie Sokoła, to sprawa umundurowania członków. Prawda, że obecny mundurek sokoli jest w stosunku do przedwojennego drogi, ale przy dobrych chęciach Zarządu i tę sprawę można załatwić w ten sposób, że Sokół zakupi materję, dodatki i opłaci krawca, a członkom nabywającym mundury rozdzieli spłatę na dogodne raty.

O fundusze na ten cel energiczny Zarząd potrafi się postarać.

Wobec zadośćuczynienia powyżej naprowadzonym punktom, przypuszczam, że i wrogie usposobienie duchowieństwa zmieni się na lepsze.

Co do sprawy składek, apeluję do druhini Skarbniczki, by wysyłała kursora każdego miesiąca do członków po składki, jakoteż by pamiętała i o składkach do Władz związkowych; — Zarząd zaś, by do opornych członków w płaceniu składek zastosował § 16 statutu.

Druhowi Sekretarzowi przypominam obowiązek zawiadamiania Zarządu Okręgu o wszystkich imprezach, urządzanych przez Gniazdo, a to w myśl przepisów § 33 lit. c statutu.

Tych kilka uwag i rad przyjmie Zarząd do wiadomości i przypuszczam zastosuje się do nich. W razie zaś zmiany Zarządu, poleci obecny wykonanie tych rad nowemu następcy.

Józef A. Zając, naczelnik okręg.

Lustrację w **Ropczycach** przeprowadziłem dnia 15 sierpnia 1926.

Ze sprawozdań członków Zarządu wynika, że cała praca obecnego Zarządu, szczególnie podczas wakacji, skierowaną jest ku jednemu celowi, a tym jest doprowadzenie do wykończenia przynajmniej sali i jednej lub dwóch ubikacji bocznych przed zimą, aby już w czasie zimy, kontynuować ćwiczenia fizyczne i przysposobienie wojskowe z młodzieżą rzemieślniczą pod własnym dachem, które rozpoczną się po wakacjach na boisku pod kierownictwem naczelnika druha F. Bączyńskiego.

Satysfakcją było widzieć zadowolone twarze druhów wiceprezesów Kozłowskiego i Gawlika, jako też sekretarza Szpary i naczelnika Bączyńskiego w czasie zwiedzania postępu budowy gmachu. Widoczną była rodość, jaką sprawiła im pierwsza zabawa, urządzona po festynie w sali, wprawdzie jeszcze bez drzwi, okien

i otynkowania i na prowizorycznie ułożonej podłodze, ale już we własnej. To też zabiegi tych druhów z prezesem druhem Kurzawą na czele, nie znających granic ofiarności w sprawach finansowych, przypuszczam doprowadzą do upragnionego ich celu, czego im z serca życzę.

Ze spraw poruszonych na posiedzeniu Zarządu, z okazji lustracji zwołanego, zaznaczam jeszcze, że w miejsce dobrowolnie ustępujących członków Zarządu należy kooptować nowych członków i to takich, których działalność na polu społecznym jest dostatecznie znaną i będzie nadzieja, że ci nowi członkowie nie zawiodą położonego w nich zaufania i pracować będą dla dobra tamtejszego Sokoła, gdyż obecnie potrzeba dużej i wytężającej pracy.

Co do spraw tamtejszego **wakacyjnego** „Klubu piłki nożnej" oprócz podanych już ustnie rad nadmienić jeszcze muszę, że dziwi mnie wogóle postępowanie tych panów, że nie będąc członkami Sokoła i nie chcąc być nimi, odważają się wprowadzać fermenta w łonie Sokoła, a dziwię się i tym członkom, którzy akcję tych kilku młodych panów popierają. Należy za odpowiedniem wynagrodzeniem boisko temu klubowi wydzierżawić na godziny, jednak ci panowie pamiętać winni, że nie oni, lecz Sokół jest właścicielem i gospodarzem boiska, które w pierwszej linji jest na wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe, jako też na lekką atletykę przeznaczone, a nie na sporty, których bez przygotowania przez wychowanie fizyczne i lekką atletykę uprawiać nie należy.

Zresztą wierzę obecnemu Zarządowi, że uczyni wszystko, aby rozdźwięku w społeczeństwie ropczyckiem nie wywoływać, ale i sprawy dobra Sokoła z oka nie spuści.

Józef A. Zając, naczelnik okręg.

Wydawca i nakładca: Zarząd III. Okręgu. — Redaktor odpow.: Stan. Starostka

Z drukarni J Pisza w Tarnowie